

*Połowę życia spędzamy na marzeniach, a drugą połowę na realizacji tych marzeń. Zawsze warto marzyć. Marzenia są podstawą dążeń. Marzenie to poszukiwanie dróg do szczęścia. W marzeniach pragnienia zmieniają się w dążenia. Marzenia są generatorem energii psychicznej i duchowej. Marzenia nadają sens w życiu, gdy otwierają perspektywę na realizację idei.*

*Ryszard Parzęcki*

***Do zbioru wspomnień  
z okazji 30-lecia nadania imienia szkole  
oraz 50-lecia oddania budynku***

Każdy ma do wypełnienia swoją indywidualną, osobistą **Historię**. Historia ta, niektórzy mówią o niej **Droga**, jest powodem pojawienia się danego człowieka na tym świecie. Objawia się ona przez radość spełniania własnego **Zadania**.

Swoją nauczycielską **Drogę** rozpocząłem w sierpniu 1958 roku, kiedy z żoną Marią i synem Andrzejem sprowadziłem się do Kowalewa Pomorskiego.

Otrzymałem przydział na dwupokojowe mieszkanie, ze wspólną kuchnią w Domu Nauczyciela, przy b. ulicy Jedności Robotniczej.

Swoje **Zadania** zacząłem wypełniać podejmując pracę w charakterze nauczyciela z dniem 1 września 1958 roku w Szkole Podstawowej w Kowalewie Pomorskim.

Powierzono mi zajęcia dydaktyczne z fizyki we wszystkich klasach oraz matematykę w klasie VI a i VI b.

Szkoła, po 1945 roku, funkcjonowała w dwóch budynkach: przy ul. Szkolnej z klasami 1 – 5 (tzw. Stara Szkoła) i w budynku przy b. ul. Jedności Robotniczej, gdzie mieściły się klasy 6 i 7 (w języku potocznym - Nowa Szkoła).

Obowiązki Kierownika owej szkoły (dwa budynki) pełnił wówczas Jerzy Szoll.

Miałem przyjemność współpracować z wielce zasłużonymi pedagogami – nauczycielami w „Nowej Szkole” takimi jak: Feliks Koźlikowski (Zastępca Kierownika Szkoły), Leokadia i Czesław Rauchutowie, Stanisława Szczypińska, Jadwiga Witurska (Kwaśnicka), Alojzy Jamroży, Adela Goryniowa, Teresa Moźdzynska, Irena Stefańska, Maria Michalik, Stefan Wódecki, Aniela Szoll.

W budynku „Starej Szkoły” trud pracy nauczycielskiej wykonywali: Bożena Wakier (Kwiatkowska), Urszula Sokulska (Łobodzińska), Felicja Wódecka, Teodozja Stetkiewicz, Bożena Kolińska i inni .

W roku szkolnym 1960/1961 grono nauczycielskie zostało powiększone o młode absolwentki liceum pedagogicznego w Toruniu, Panią Krystynę Kicińską (Kasińską) i Małgorzatę Szyzewską. W następnych latach w nowo wybudowanym budynku szkolnym pracę podjęli: Jadwiga Banicka, Hanna Kowalska, L. Kopczyńska, Anna Lubik, G. Molendowska, Maria Rozkwitalska, Apolonia Ziółkowska, Józef Burczyk.

Warunki pracy w obydwu budynkach szkolnych były bardzo trudne: liczba uczniów w klasie w granicach 38, brak podziału na grupy. Bardzo utrudniona była organizacja przerw międzylekcyjnych: wąskie korytarze, hałas, znacząca liczba uczniów w szkole, wc dla chłopców i dziewcząt na boisku, stąd trudność utrzymania dyscypliny, jak również zapewnienia bezpieczeństwa podopiecznym, szczególnie w dni z deszczem i śniegiem. Izby lekcyjne wyposażone w ławki dwu lub wieloosobowe, ogrzewanie piecowe, całkowity brak lub tylko elementarne pomoce naukowe.

Bardzo uciążliwe warunki do pracy dydaktyczno-wychowawczej, dla nauczycieli i uczniów, skłoniły ówczesnego Kierownika Szkoły, Komitet Rodzicielski i Władze Kowalewa Pomorskiego do podjęcia działań zmierzających do budowy nowego obiektu. Powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły pod kierunkiem Antoniego Piórkowskiego, ówczesnego Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Kowalewie, a dzięki jego działaniu, Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego z siedzibą w Toruniu wydało decyzję o budowie nowego obiektu szkolnego w Kowalewie Pomorskim przy ul. Nowej 6 .

Cykl budowy szkoły był bardzo krótki. Nowy budynek szkolny rozpoczęto zagospodarowywać w końcu grudnia 1961 roku i na początku stycznia 1962 roku. Wówczas kierownikiem szkoły (z dniem 1 września 1961r.) był mgr Jan Wojciechowski, a ja miałem przyjemność być jego zastępcą. Biorąc pod uwagę ferie zimowe, zajęcia dydaktyczne zostały rozpoczęte w miesiącu styczniu 1962r. (to jest drugie półrocze 1961/1962r.) w dużych słonecznych, wymagających zagospodarowania, salach lekcyjnych, nowoczesnej szkoły.

W tym miejscu nachodzi mi, po latach taka refleksja. Widzimy często jak następuje uroczyste oddanie jakiejś inwestycji – mostu, stadionu, ekspresowej drogi itp. Zwykle wygląda to tak, że gromadzi się komitet złożony z miejscowych notabli, zasłużonych osobistości, często minister, a czasem i premier, przecinają wstęgę i zbierają pochwały i gratulacje. Nigdy nie ma tam ludzi, którzy harowali w pocie czoła z łopatami, taczkami, którzy wstawali świtem i pracowali ciężko, by zdążyć z terminem i wykonać plan.

Szkoła była budowana przez Przedsiębiorstwo z Wąbrzeźna wraz z nieprzeciętnym zaangażowaniem rodziców. Dzięki wspólnym wysiłkom powstała tak szybko Nowa Podstawowa Szkoła w Kowalewie Pomorskim, obchodząca w tym roku pół wieku swojego istnienia.

W tym miejscu pragnę jeszcze raz im wszystkim się nisko pokłonić. Miałem to szczęście ich znać i razem tworzyć tę historię.

Wychowawcy wspólnie z uczniami, z wielkim zapałem, podjęli prace związane z przygotowaniem izb lekcyjnych do rozpoczęcia procesu dydaktycznego . Mimo trwania zajęć, wykonawca prowadził prace wykończeniowe w niektórych salach lekcyjnych, w sali gimnastycznej oraz w sanitariatach, które ulegały ciągłej awarii. W drugim półroczu 1961/1962 w związku z nową infrastrukturą szkoły, nauczyciele podjęli wiele zadań wychowawczych, wobec uczniów, w zakresie kształtowania ich kultury osobistej i nowej organizacji przerw międzylekcyjnych .

W roku szkolnym 1962/1963 położono nacisk na zagospodarowanie wybranych izb lekcyjnych na klasopracownie lub pracownie. W zakresie wychowania w dalszym ciągu szczególna uwaga była zwrócona na kształtowanie kultury osobistej uczniów i dalsze tworzenie klasopracowni i pracowni .

Z końcem roku szkolnego 1962/1963r mgr. Jan Wojciechowski zrezygnował ze stanowiska kierownika szkoły w związku z przejściem do pracy na terenie miasta Poznania .

1 września 1963 powierzono mi p/o Kierownika Szkoły, natomiast 1 września 1964 zostałem mianowany na stanowisko Kierownika tejże szkoły. Na zastępcę został powołany Józef Kwiatkowski, a po jego odejściu do Wąbrzeźna kolejnym zastępcą została Krystyna Kasińska.

Począwszy od roku szkolnego 1963/1964 zostały zintensyfikowane działania Rady Pedagogicznej, szczególnie w zakresie unowocześnienia procesu dydaktyczno – wychowawczego. W dalszym ciągu został położony nacisk na pełne wyposażenie klasopracowni i pracowni. W pierwszej kolejności zostały zorganizowane pracownie fizyki i chemii (opiekun Irena Stefańska, Ryszard Parzęcki), biologiczna (opiekun Bożena Kolińska), geograficzna wraz z ogródkiem geograficznym (1 m<sup>3</sup>, wiatromierz..., opiekun Stanisława Szczypińska). Istotną rolę spełniała biblioteka szkolna, dobrze zaopatrzona w lekturę, a także w literaturę zaspokajającą różne zamiłowania uczniów. Opiekę merytoryczną i materialną sprawowała Maria Rutkowska, która tworzyła księgozbiór od podstaw.

W 1963/1964 r . dokonano nasadzenia drzew wokół szkoły. (Pięknie wyrosły !!!).

Obok pomieszczenia bibliotecznego funkcjonowała świetlica szkolna która dobrze spełniała funkcję: opiekuńczą , dydaktyczną i kulturalną. Pracę w świetlicy zorganizowała Sabina Obuchowicz, a następnie Irena Kujawińska. Świetlica była miejscem, w którym permanentnie pracowały zespoły i chór szkolny pod opieką takich pedagogów jak: Józef Kwiatkowski, Zygmunt Tomczak, Łukasz Sadowski, Ada Domarecka. Bardzo intensywnie rozwijały swoją działalność zespoły muzyczne pod kierunkiem: Z. Tomczaka, Ł. Sadowskiego, M. Domareckiego. W eliminacjach powiatowych zespoły w kategorii: chór, zespół muzyczny, taneczny, recytatorski, zajmowały pierwsze lub drugie miejsce. W czołówce wojewódzkiej plasowały się na czołowych miejscach.

Wśród wielu funkcjonujących w szkole gabinetów dydaktycznych wysoko należy ocenić pracownię zajęć praktyczno – technicznych dla dziewcząt prowadzoną przez Zuzannę Tarkowską oraz dla chłopców pod opieką Krzysztofa Wasilewskiego.

Dzięki dobrej współpracy z rodzicami, w 1966 roku przystąpiono do budowy boiska sportowego z przeznaczeniem do gry w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną. Powstała bieżnia, a także skocznia do skoku w dal i trójskoku. Była to znacząca inwestycja, bez dotacji ze środków budżetowych. Budowa tego obiektu była możliwa, dzięki zaangażowaniu się bardzo wielu rodziców z Kowalewa i Bielska. W pracy przy budowie boiska uczestniczył, nadzorował i czynnie się angażował kierownik warsztatów szkolnych Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Kowalewie mgr inż. Joachim Kupski. Duże zasługi w rozwijaniu infrastruktury sportowej osiągnął Stefan Wódecki.

W przeciwieństwie do sytuacji szkoły z lat pięćdziesiątych, uczniowie szkoły przy ul. Nowej, mieli bardzo dobre warunki do uprawiania sportu i rozwijania zainteresowań: piłką nożną, gimnastyką, siatkówką czy lekkoatletyką.

W eliminacjach międzyszkolnych uczniowie zajmowali czołowe miejsca. Na podkreślenie zasługuje intensywna, przynosząca bardzo dobre rezultaty, praca nauczycieli wychowania fizycznego: Stefana Wódeckiego pracującego od 1957 roku, Małgorzaty Szyzewskiej od 1961 oraz Zygmunta Roźnowskiego od 1964. Rodzice bardzo wysoko oceniali pracę szkoły.

Placówka podejmowała bardzo wiele przedsięwzięć z myślą zacieśniania współpracy z rodzicami. Przykładowo w maju 1969r. zorganizowano święto szkoły. Rodzicom stworzono możliwość bezpośredniego poznania wyników pracy swoich dzieci. Zaprezentowano między innymi wyroby wykonane przez uczniów na zajęciach praktycznych. Rodzice mogli również, naocznie obserwować wykonywanie ćwiczeń sportowych, muzycznych itp. swoich pociech.

Szkoła w Kowalewie Pomorskim (zarówno „Stara” jak i „Nowa”) była placówką, kształtującą twórczo, osobowość człowieka od najmłodszych lat. Na mnie również miała znaczący wpływ w zakresie mojej dalszej kariery życiowej.

W bibliotece tej właśnie szkoły, u wspomianej już wyżej Pani Marii Rutkowskiej, wypożyczyłem słynne arcydzieło literatury światowej napisaną przez Lewisa Carrola „Alicję w krainie czarów”. Zainspirował mnie dialog głównej bohaterki z Królową, która właśnie powiedziała coś niezwykłego.

- Nie wierzę ci – mówi Alicja

- Nie wierzysz? - powtarza ze smutkiem Królowa. - Spróbuj jeszcze raz, weź głęboki oddech, zamknij oczy i uwierz.

- Alicja śmieje się:

- Nie warto próbować. Tylko głupcy wierzą, że rzeczy niemożliwe mogą zdarzyć się naprawdę.

- Myślę, że po prostu brakuje ci doświadczenia – odpowiada Królowa. - Gdy byłam w twoim wieku, ćwiczyłam przynajmniej pół godziny dziennie. Zaraz po porannej kawie próbowałam wyobrazić sobie pięć lub sześć niemożliwych rzeczy, z którymi mogłabym się zetknąć. Dziś widzę, że większość z tego co sobie wyobrażałam, stało się rzeczywistością. Dzięki temu zostałam królową.

Ja często, pijąc kawę w gabinecie szkolnym, wyobrażałem sobie, że uda mi się ukończyć wyższe studia. Dziś widzę, że większość z tego co sobie wyobrażałem stało się rzeczywistością: doktor, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny, profesor zwyczajny (Belwederski), a początki tych marzeń narodziły się w Szkole Podstawowej na ulicy Nowej w Kowalewie Pomorskim.

Wczorajsze, wydawałoby się nierealne marzenia, dziś stały się faktami dokonanymi. Dlatego mamy między innymi - samoloty wielokrotnie przekraczające prędkość dźwięku, loty kosmiczne, telefonię bezprzewodową, internet, zgłębione DNA czy transplantologię.

Te następne cuda nie zostały jeszcze odkryte, najlepsze książki jeszcze nie napisane itd., itp... talenty są wszędzie i mam nadzieję, że następne lata działalności Szkoły, pracy kolejnych oddanych, znakomitych pedagogów spowodują odkrycie następnych wartościowych absolwentów, którzy nie zapomną gdzie rozpoczęli swoją edukację.

Sięgając wspomnieniami do tak miłych dla mnie lat mojej pracy w Szkole, pozwalam sobie ze szczególną serdecznością złożyć słowa najgłębszego szacunku i uznania za serce, trud, pasję działania i wszystkie pracowite nauczycielskie dni od 1 września 1958r. do 31 sierpnia 1969r. dla każdej Koleżanki i każdego Kolegi. Jednocześnie bardzo przepraszam tych, których tu nie wymieniłem z imienia i nazwiska, wiedząc na pewno, że jestem im za wszystko bardzo wdzięczny.

Z dniem 1 września 1969r. powołany zostałem na stanowisko Inspektora Szkolnego w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Golubiu Dobrzyniu, zaś kolejnymi Kierownikami tej szkoły, „mojej szkoły” zostali: Mieczysław Domarecki, mgr Edward Sroka, Zygmunt Rożnowski...

Z dniem 1 stycznia 1973r. została powołana Zbiorcza Szkoła Gminna w Kowalewie. Pierwszym Dyrektorem tejże szkoły w okresie od 1 stycznia 1973 do 1 lipca 1973r. został mgr Stanisław Pajak (Dyrektor Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa). Od nowego roku szkolnego 1973/1974 obowiązki przejął mgr Henryk Michalec.